

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 159.

Leszno, sobota dnia 12 lipca 1930 r.

Rok XI

Faszyzm północny.

Najbardziej niewiedziącym dla bolszewików terenem jest Finlandja. W roku 1917, w okresie „czystości” ideji komunistycznych, niepodległość Finlandji była atutem w relacjach anarcho-maksymalizmu przeciw socjalistycznemu rządowi tymczasowemu Kiereńskiemu. Po przewrocie bolszewickim Finnowie zażądali zapłaty politycznego weksłu. Z ciężkim sercem musiał Lenin podpisać akt niepodległości Finlandji, wręczając osobiste ów znamieny dokument... wodzowi antykomunistycznej „burżuazyjnej” partji, Svinhufvudowi. Jak w istocie rozumie bolszewicy „niepodległość”, dowodzi fakt, iż oddziałom czerwonej gwardji, licznym grupom zrewoltowanych marynarzy i żołnierzy rosyjskich rozkazano pozostać w Finlandji. W ten sposób „utrwalili” się władza sowiecka w „niepodległej Finlandji”, posiadającej od Sowietom uroczysty akt wolności. Niedługo to jednak trwało, gdyż wkrótce ruch powstańczy pod wodzą gen. Mannerheima i przywołanie pułków niemieckich umożliwiło patriotom fińskim wypędzenie bolszewików i ustalenie istotnej niepodległości.

Z upływem czasu jednak sytuacja zmieniła się nieco na korzyść komunistów. Finlandja była jednym z pierwszych krajów, które zawarły pokój z Rosją Sowiecką, uznając ją de jure. Ażkolwiek granica jej zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów odległa jest od Piotrogradu, Finnowie w roku 1919 nie przepuścili oddziałów rosyjskiej białej armji Judenicza na sowiecką stolicę, uczciwie bowiem wykonywali swój obowiązek neutralności. Stabilizacja stosunków wewnątrz kraju, uspokojenie w sferach robotniczych, utrwalenie zasad demokracji, którym Finlandja stała się hołdowała, — wszystko to wytworzyło możność amnestjonowania działaczy komunistycznych. Ruch komunistyczny został zalegalizowany, powstały „czerwone” związki zawodowe, do samorządów i sejmiku kandydowali członkowie partji komunistycznej.

Ten stan pokoju wewnętrznego mógłby istnieć wiele jeszcze lat, gdyby nie zachłanność bolszewików. Korzystając ze swobod obywatelskich, zaczęli prowadzić usilną propagandę wyrotową, niektórzy przywódcy komunizmu przychwytni zostali na uprawianiu akcji szpiegowskiej na rzecz Sowietów, w ostatnich zaś czasach wzmożła się na rozkaz Moskwy propaganda antyreligijna.

Wówczas pewien zachowawczy odłam społeczeństwa fińskiego, uważając, że zarówno obowiązujące prawo, jak i taktyka rządu są względem bolszewików zbyt łagodne, postanowił działać na własną rękę. Na wschodniej rubież kraju, w Karelii, grupa młodzieży akademickiej założyła stowarzyszenie p. n. „Akademickie Stowarzyszenie Karelskie”, które poczęło propagandę czynną walkę z bolszewizmem. Ruch ten zataczał coraz szersze kręgi, znajdując wśród zachowawczego właściciela Karelii i Finlandji posłuch i sympatię. Politycy o pokroju „faszystowskim” wzięli akademików karelskich pod swą opiekę. — W ten sposób powstała w ostatnich czasach akcja antysowiecka. Od słów, od żądania zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej itp., „aktywiści” przeszli do czynów, wykraczających czestość poza ramy konstytucji: w wielu miejscowościach jacyś nieznanymi młodzieźcy dokonywali napadów na redakcje pism komunistycznych, na lokale lewicowych związków zawodowych, na poszczególnych działaczy komunistycznych. Niektórych wyznawców ideji Lenina porwano w biały dzień i odwożono nad granicę sowiecką, zmuszając do przejścia na rosyjską stronę.

Ale działalność aktywistycznej młodzieży nie ograniczyła się do tych aktów własnoręcznego wymierzania sprawiedliwości na komunistach. Pod wodzą prawicowców polityków fińskich z Kossulą na czele zgromadzili się antybolszewiczcy działacze w miejscowości Lappua i stamtąd przeszeli swe ultimatum sejmowi: konstytucja winna ulec zmianie w kierunku uniemożliwienia komunistom szerzenia propagandy, nietykalność poselska winna być zniesiona, reforma ordynacji wyborczej winna pozbawić prawa głosu tych obywateli, którzy nie płacą podatku dochodowego, wolność zrzeszenia się, zebrań i prasy powinna ulec ograniczeniu.

Umiarkowany rząd fiński wniósł pod tym naciskiem kilka projektów do sejmiku, mających na celu

poczynienie pewnych ustępstw aktywistom z Lappui. Ci jednak nie są zadowoleni z ustępstw częściowych, a czując pod nogami grunt, odrzekli: „żądamy wykonania wszystkich naszych postulatów i zlikwidowania komunizmu w Finlandji”. Na poparcie swych żądań zapowiedzieli masowy pochód chłopów na Helsingfors. „Jeśli sejm nie liczy się z nami, to go zmusimy do uchwalenia ustaw antybolszewickich, albo... rozpędzimy...” Jakoż rząd, nie chcąc komplikować

wał sytuacji, mogącej wytworzyć wojnę domową, podał się do dymisji, na czele zaś nowego gabinetu koalicyjnego stanął powszechnie szanowany, sędziwy polityk prawicowy, Peer Ewind Svinhufvud. Czy uda mu się opanować wytworzoną przez „lappuańczyków” sytuację, uchronić prestż parlamentu i pogodzić zasady starej fińskiej demokracji z „neofaszystowskimi” tendencjami karelskiej młodzieży? Na tem dziś polega trudność zagadnienia.

L. H.

Żniwa pod znakiem nieurodzaju.

Warszawa, 10. 7. Prawie w całej Polsce rozpoczęło już żniwa. Nastąpiło to niezwykle wczesnie, bo już w miesiącu czerwcu. Przyczyną tego była ciepła wiosna i szczególnie upalny początek lata, oraz niebywała susza, która przyspieszyła proces dojrzewania zbóż na długo przed zwykłym terminem.

Nie wróży to dobrych zbiorów. Kłos jest niedość ukształtowany, wysychł i niepełny. Sprawozdania instruktorów rolnych, którzy powrócili właśnie do Warszawy po objeździe powiatów, brzmią niepokojąco. Jak instruktorzy stwierdzili owies nawet na glebach

doskonale wynawożonych da plon zaledwie w 40 proc. podwójnego wysiewu, w 25 proc. będzie normalny, a w 30 proc. — nie da nic. Jęczmień w 50 w 50 proc., rokuje 1/3 zbiorów, a w 50 proc. złabe zbiory normalne. Trochę lepiej jest z żytem, które w 70 proc., ogólnego wysiewu przedstawia się nie najgorzej. Za to pszenica w 15 proc. zupełnie zmarlała, a jeżeli susza potrwa jeszcze z tydzień, procent ten ulegnie zmniejszeniu. Ziemniaki przedstawiają się naogół bardzo słabo. Warzywa roją połowę normalnego zbioru.

Światła i cienie M. W. K. T.

Poznań, 10. 7. (Koresp. wł. „Głosu”).

Czwarty już dzień mija od otwarcia M. W. K. i T., wobec czego można już jako tako rozstrzygnąć się w szczegółach i wydzielić pewne, na konkretniejszych podstawach oparte wnioski. Widzimy więc przede wszystkim ogromną nierównomierność w traktowaniu poszczególnych działów z tej czy innej działalności, co wynika niewątpliwie z ustroju samej organizacji. W celach bowiem jaknajdalej idącej oszczędności (zarząd wystawy, początkowo miał minimalne, podobno fundusze, do dyspozycji), praca odrazu została rozbita na poszczególne terytorjalne komitety, które z kolei działały tak, jak im to dyktowała własna wola i interes. Stąd poważne nierówności w przedstawianiu rozmaitych punktów. Np. Zakopane, ta najwspanialsza perła polskiego krajoznawstwa, do której przedewszystkiem kierować turystów, prawie wcale nie zostało uwzględnione. Panoramiczny, nawiasem mówiąc, mocno lichy widok na Morskie Oko, — plastyczna mapa Tatry (zresztą b. dobrze i starannie odrobiona), oraz model schroniska na hali Gąsienicowej i trochę fotografii na ścianach — oto i całe Zakopane, nb. pomieszczone w przyziemnym miejscu. Tymczasem N. Sącz, okolice wschodniej Małopolski są silnie uwypuklone. W niektórych miejscach natłoczono okazów folkloru b. wiele, tak, że trudno się w nich zorientować, a zaraz obok niewielka wprawdzie ubikacyja, posiada tylko jeden stołek na środku, a na tym stołku, wyinkrustowane widoczki Warszawy, Krakowa etc., co może posiadać znaczenie li tylko, jako okaz niesłychanej ciępliwości tego, który te intarsje (nie zaś „intarsje”, jak na karze wypisano) fabrykował. Robota ta jako kopje znanych pocztówek, artystycznej wartości nie ma najmniejszej, jakie więc znaczenie posiada ten eksponat, uhonorowany oddzielnym miejscem — zrozumieć trudno.

Niezbyt zrozumiałym jest także pawilon geograficzny. Kilka bardzo słabych wydawnictw wojsk. instytutu kartograficznego, nieco starych, bo z XIII. w. nawet map i atlasów (niestety, bez wystarczających objaśnień) i wystawy wydawnictw 2 firm księgarskich i kartograficznych, nie dają jeszcze prawa do tytułu pawilonu geograficznego!

Ale to są drobniaki i niedociągnięcia, których możnaby jednakowoż uniknąć przy większej staranności, względnie fachowości organizatorów danych działów. Wolimy jednak, na razie zatknąć się z minusami wystawy, aby następnie z całą swobodą zająć się stronami dodatnimi, których niewątpliwie znajdzie się wiele i daleko poważniejszych, aniżeli drobne usterki. (d.)

Z ostatniej chwili

Aresztowanie podejrzanych o zamach.

Warszawa, 11. 7. Władze śledcze aresztowały osobnika, silnie podejrzanego o to, iż jest on sprawcą pamiętnego zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej. Na razie

trzymane jest w tajemnicy nazwisko i miejsce aresztowania osobnika. W najbliższych dniach spodziewane jest ukończenie śledztwa i wówczas wszystkie szczegóły mają być podane do wiadomości publicznej. — W tej sprawie otrzymano z Wilna wiadomość, że na ślad zamachowców trafiły władze bezpieczeństwa w Wilnie. W nocy z dn. 8 na 9 bm. dokonano szeregu rewizji oraz aresztowano kilka osób, podejrzanych o współudział w tym zamachu. Rano osoby te zwolniono, zatrzymując jednak jednego osobnika, co do którego istnieją poszlaki, że brał on czynny udział w zamachu.

Podpisanie umowy żytniej z Niemcami.

Warszawa, 11. 7. Dziś w dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie m. in. sprawa zawartej świeżo w Berlinie umowy żytniej z Niemcami, poczem nastąpi podpisanie tej umowy przez rząd polski.

Wyjazd min. Polczyńskiego na Pomorze i do Gdyni.

Warszawa, 11. 7. Wczoraj (czwartek 10 lipca) wiecz. minister rolnictwa dr. Leon Janta-Polczyński wyjechał na kilka dni na Pomorze. — Dzień 11, 12 i 14 bm. p. minister Polczyński poświęci na dokonanie szczegółowej inspekcji działalności organizacji rolniczych na Pomorzu, w dniu zaś 13 bm. przybędzie do Gdyni na uroczystość poświęcenia i przekazania państwu statku „Dar Pomorza”, w charakterze prezesa pomorskiego Komitetu Floty Narodowej, który ten statek ufundował. Jednocześnie p. minister Polczyński weźmie udział w dniu 13-go bm. w poświęceniu wielkiej chłodni eksportowej w Gdyni, która wybudowana została przy wydajnej pomocy ministerstwa rolnictwa.

Waluty i akcje.

Warszawa, 11. 7. Sytuacja walutowa i akcyjna przedstawiała się dn. 10 bm. o godz. 8 wiecz. następująco: Dolar notowany 8,89, dewizy New York 8,904, kabel 8,916. Dewizy europejskie uległy przeważnie lekkiej zmianie. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212,65, dewizy Gdańsk 173,32; na rynku prywatnym dolar 8,89 i pół, ruble złote 4,63, czerwone sowieckie 1,17 dol. Na rynku akcyjnym notowano zaledwie 5 papierów, przy kursach naogół utrzymanych. Pożyczki państwowe bez zmiany, listy zastawne ziemskie i miejskie były mocniejsze.

Szczegóły pożaru lasów pod Wieluniem.

Warszawa, 11. 7. Wielki pożar lasów, który wybuchł w dniu 10 bm. we wsi Kuźnica Grabowska powiatu wielunińskiego i wskutek silnego wiatru objął około 18 km. kw. lasów, został już ze wszystkich stron opanowany. Obecnie plonie już tylko ściółka i dopalają się pnie; wsiom między lasami nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Pastwą płomieni padło, według dotychczasowych obliczeń, około 160 ha lasu. W akcji ratowniczej brały udział: 1-szy baon 60 pp. z Ostrowia, 1-szy baon 27 pp. z Czeszochwy, 1-szy baon 74 pp. z Lublina. Baon piechoty z Kalisza, oddziały policji oraz 40 straż pożarnych.

B. dyktator przed bramą kryminału.

Kowno, 9. 7. Ostatnie zapowiedzi Waldemarsa, głoszące iż zamierza on zaostriżyć jeszcze bardziej swą opozycję, sprawiły, że rząd postanowił wystąpić energicznie wobec eks-dyktatora. Waldemars będzie przemocą usunięty z zajmowanego dotychczas mieszkania w banku państwa, następnie zaś ma być zamknięty lub też zesłany do obozu koncentracyjnego. W związku z ostatnim wywiadem prasowym sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych płk. Dencelis pociąga Waldemarsa do odpowiedzialności sądowej.

Pierwsza w Polsce taksówka powietrzna.

Warszawa, 9. 7. Od 1-go lipca br. Polskie Linie Lotnicze „Lot“ powiększyły swój park lotniczy o 3-osobowy samolot typu „De Havilland Moth“ zaopatrzony w 100-konny silnik Gipsy. Samolot ten będzie na żądanie wynajmowany osobom prywatnym w celach komunikacyjnych pomiędzy poszczególnymi miastami Polski, posiadającymi lotniska. Koszt przeletu w tej pierwszej taksówce powietrznej w Polsce wynosi 1 zł za km., czyli zaledwie 2 razy tyle co taksówki w Warszawie. Za drogę powrotną taksa wynosi również 1 zł. za km., i musi być opłaconą nawet w wypadku nie wykorzystania lotu powrotnego przez osobę wynajmującą.

Obce języki a gramafony.

Warszawa, 9. 7. Na wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu, otwartej w dniu 6 bm., w swoim rodzaju sensację budzi „wielojęzyczny“ gramofon, służący do nauki obcych języków. Minister komunikacji inż. A. Kühn, zwiedzając wystawę po jej otwarciu, szczególnie zainteresował się stoiskiem „Linguaphone“, gdzie kazał sobie zaprodukować kilka języków. Podobno ten sposób nauki obcych języków, zwłaszcza jeśli chodzi o akcent i wymowę, jest doskonały.

Wojna domowa w Chinach.

Szanghaj, 9. 7. (PAT.) Po trzytygodniowych walkach między wojskami nacjonalistycznym chińskimi a wojskami północnymi, w czasie których padło po obu stronach 40000 ludzi, dowództwo armii nacjonalistycznej zostało zmuszone do zaprzestania ofensywy na Kai-Feng wobec gwałtownego oporu przeciwnika na froncie Lun-Chai. Dowództwo armii nacjonalistycznej zmieniło obecnie kierunek natarcia rzucając posiłki w kierunku pięćdziesiąt tysięcy ludzi na Yen-Chou-Fu i kolej żelazna Tien-Tsin Pu-Kon w zamiarze wszczęcia nowego natarcia na Tsi-Nan-Fu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) **Oszczędność w Niemczech.** Wkłady w kasach oszczędności w Niemczech wynosiły w końcu maja br. 9.855.000.000 Mk. wobec 9.726.000.000 Mk. w końcu kwietnia br.

* **Zniknięcie miliona franków.** Linoges. (PAT.) W czasie rewizji przeprowadzonej w tutejszym oddziale Banku Francuskiego, stwierdzono brak paczki tysięcy banknotów 1000-frankowych, zdeponowanej przez zarząd pocztowy.

** **16 osób utonęło.** W miejscowości Olwipol nad Dniestrem w pobliżu Odessy, przewróciła się łódź z wycieczką młodzieży, zwiedzającej ruiny kolonii greckiej. Z 50 osób 16 utonęło.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

58)

(Ciąg dalszy.)

— Służę panu.
— Czy nieszczęśliwy, który pomógł dziś rano śmierć na rusztowaniu, nie znał pani, albo czy nie był jej znajomy?

Pan Delarivière i Fabrycjusz spojrzeli po sobie zdziwieni.

XLIII.

— Ależ panie — wykrzyknął bankier, dolknęły tem szczególnie zapytaniem, które mu się wydało absurdem — jakże pan możesz przypuszczać, aby ów człowiek mógł być moim znajomym? Jakże stosunek mógłby być istnieć pomiędzy nią a tym niedźnikiem? Cóż pan przypuszcza?

Franz Rittner odrzekł z największym spokojem:
— Ja nic nie przypuszczam, proszę pana, tylko szukam. Moje badania nie tylko są naturalne, ale konieczne. Znajduję się wobec chorej, która mi panowie oddaje w kurację. Nie podobna mi uwierzyć, aby obłąd powstał skutkiem jedynie wstrząsu bolesnej zresztą i krwawej sceny, dla mnie ta przyczyna nie była wcale dostateczną do sprawienia warjacji. Była zatem jakaś inna. Jaka? — nie wiem, ale muszę się dowiedzieć, ażeby móc zwalczyć zło. Nie mogę iść na oślep. Borym się nie mógł poradzić, muszę mieć wszystko jasno. Niech panowie nie uprzedzają się do mnie, w moich pytaaniach nie ma i nie może być nic krzywdzącego.

— Wybacz mi pan — odezwał się bankier — masz pan zupełną rację. Bądź pan pobłażliwym dla mnie, jam tak nieszczęśliwy. Pan Delarivière podniósł chustkę do oczu.
Doktor skłonił się uprzejmie

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 12 lipca 1930 r.

Jana Gwালberta Op.

Wschód słońca o godz. 3.29. Zach. o godz. 19.54.

Wschód księży. o godz. 21.48. Zach. o godz. 4.51.

Stan pogody według sprostżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoniach
Piątek, 11. 7. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 14,0, wiatr zchodni o prędkości 5 m/s pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 749,1 wilgotność 87%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 20,5 najniższa + 11,5. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiórek itd.)**
Dziś (11. 7.) Chór Kościelny: Lekcja dla chóru żeńskiego o godz. 8-mej w Domu Katolickim. Uprasa się o gremjalne i punktualne przybycie.
Dyrygent.

Baczność „Sokol“: Ćwiczenia druhow o godz. 8-mej w...
Czołem!
Naczelniectwo.

Baczność „Sokolice“: Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w ćwiczeniach miejskiej, druhen o godz. 8-mej wiecz.
Czołem!
Naczelniectwo.

Kolo śpiewu „Chopin“: pogadanka dla druhen odbędzie się o godz. 8-mej w Strzelnicy. O licznę i punkt. przybycie prosi Zarząd.

Jutro (12. 7.) Chór Kościelny, Lekcja chóru mieszanego o godz. 8-mej w Domu Katolickim. Przybycie wszystkich punktualnie obowiązkowe. Po lekcji omówienie ważnych spraw.
Dyrygent.

N. P. R. Lewica filija Leszno: o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Klemczaka, ul. Szkolna miesięczne zebranie N. P. R. Lew. Zarząd.

Kolo śpiewu „Chopin“: o godz. 8-mej lekcia chóru mieszanej w Strzelnicy. Komplet i punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

Tow. Hodowców Golebi Pocztywych „Byskawica“ w Lesznie: zwołuje nadzwyczajne walne zebranie o godz. 8 wiecz. u p. Szaplki, ul. Dworcowa. Sprawy bardzo ważne.
Zarząd.

Pojutrze (13. 7.) Zw. Niższ. Prac. Pocz. T. i T. Kolo Leszno: Zebranie półroczne o godz. 16 u p. Klemczaka ul. Szkolna 4. O licznę i punkt. przybycie prosi Zarząd.

Wiadomości kościelne.

Dziś w piątek o godz. 5 popoł. zebranie osób które zamierzają wziąć udział w pielgrzymce do Wilna. W niedzielę po nieszporach, zebranie panien różańcowych w kościele. W piątek, 18 b. m. od godz. 5 po poł. słuchanie spowiedzi św. pań z towarzysztwa św. Wincentego a Paulo i ubogich pobierających wsparcie. W sobotę, w dniu św. Wincentego a Paulo — o godz. 8 podczas Mszy św. wspólna Komunia św.

1) **Dyżury lekarskie.** W niedzielę, 13 bm. dyżurują dla Pow. Kasy Chorych pp. dr. Polewski i dr. Niessing; dla Kolej. Kasy Chorych p. dr. Bystrzyński. Otwarta będzie Apteka pod Lwem.

1) **Zebranie placówki Hallerowskiej** odbędzie się dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem w lokalu zebrań, Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

— Nie mam pana nie do wybaczenia, położenie pańskie nakazuje pełną szacunku sympatię dla pana. Ja za siebie owszem przepraszam, ale muszę się zapytać jeszcze.
— Słucham...

— Na tym biednym naszym świecie — zaczął Rittner — możebnem jest nawet to, co się niepodobnem wydaje. Zdarzają się w rodzinach bardzo wysoko postawionych i najszanowniejszych, członkowie wykołajeni, którzy stacają się coraz niżej w przepaść, dochodzą nareszcie do zbrodni. Hrabia Horn umarł na ulicy, a przecież miał krew królewską w żyłach i regent Francji nazywał go kuzynem swoim.
— Do czego pan prowadzi?

— Czy pan ma bezwzględna pewność, że pomiędzy panią a skazanym nie istnieje żaden węzeł pokrewieństwa?

Fabrycjusz zadrżał.
Bankier odparł żywo:
— Zaden podobny wypadek nie istnieje i nie mógł egzystować. Jestem najmniejszym tego.
— Od jak dawna był pan w Melun?
— Od wczoraj rana dopiero.
— W jakim wieku jest pani?
— Ma lat trzydzieści pięć.
— Dobrze, a teraz nie mam już żadnych więcej pytań.

I Rittner wlepił znowu oczy w twarz Joanny. Tysiąc różnorodnych myśli, które usiłował uporządkować, nasuwało mu się do głowy.

Po kilku minutach milczenia, zwracając się do pana Delarivière, ale ukradkiem spoglądając na Fabrycjusza, odezwał się tonem poważnym:

— Zdaje mi się, że uleczenie jest możebne.
Siostrzeniec bankiera nie zdradził się wcale, a do tego stopnia panował nad sobą, że potrafił przybrać wyraz radości.
Usłyszawszy, zdanie

1) **Miejska przychodnia przeciwgruźlicy** jest czynna we wtorki od godz. 3—4 i w piątki 8—9 przy ul. Młyńskiej w szpitalu miejskim

1) **Półroczny zjazd Delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 o godz. 10 przedpoł. na sali Domu Katol. w Lesznie. Uprasa się o jaknajliczniejszy udział członków miejscowych filij, z powodu ważnych spraw będących przedmiotem obrad. Sekretariat Okręg

1) **Zebranie Tow. Hodowli Drobia. Golebi i Krolików** w Lesznie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca rb. o godz. 11 przedpoł. w lokalu p. Michalskiego, ul. Grodzka. Z powodu omówienia ważnych spraw, przybycie członków konieczne. Zarząd.

1) **Tow. Głmn. „Sokol“.** Wczoraj odbyło się bardzo liczny udział druhow zebranie plenarne, które zajął druż. prezes Szurkowski, intonując hymn sokoli „Ospali i gnusny“, podjęty z zapalem przez wszystkich zebranych. Po tym śpiewie różnej potoczyły się obrady w braterskiej, zgodnej, prawdziwie sokolej atmosferze. Z półrocznej komunikacji, przeważnie zapytania o obchody jubileuszowe i zabawy innych gniazd sokolich, najważniejszem było zawiadomienie o powzięciu przez zarząd decyzji ubezpieczenia nieruchomości Towarzystwa w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniomu w Poznaniu a majątku ruchomego w „Piaście“. Przypominając o mającem się odbyć w niedzielę, 13 bm. poświęceniu nowowbudowanej sali sokolej, druż. prezes Szurkowski wyraził życzenie, aby w skromnej tej uroczystości naszego gniazda wzięli udział wszyscy druhowie, aby okazać faktyczną siłą sokolstwa. Z koleji zabrał głos druż. prezes okręgowy Kotlarski, aby podzielić się z druhmami ze swymi wrażeniami, odniesionymi na zlocie Sokolów w Jugosławii. Na wstępie wyrażając głęboki żal pod adresem naszych władz państwowych, które za wszelką cenę chciały Sokolom polskim wprost uniemożliwić wyjazd do bratniego narodu. Trudności, jakie te władze czyniły przy wystawianiu n. p. paszportów, zakrawały wprost na szkane wobec Sokola, organizacji przecież nie wstrósł narodowej, w dużej mierze zasłużonej przy wywalczeniu wolności naszego kraju, a obecnie z niezrozumiałych powodów zwalczanej systematycznie przez jego władze. W ostateczności Sokolom udzielono paszportów pod warunkiem, że uda się z nimi reprezentacja „Strzelca“, a nad całą delegacją specjalny „opiekun“ rządowy. Po rozdaniu wreszcie w Dziedzicach paszportów, 15 minut przed odjazdem pociągu zagranicę, gdyż rychłej delegat Związku nie mógł przybyć z Warszawy, — udano się w drogę. Nadmienić należy, że część delegacji z Małopolski dzień przed wyznaczonym na wyjazd terminem, otrzymała zawiadomienie, że paszportów wcale nie uzyska. Smutne te fakty zatarło w pamięć serdeczne przywitanie, jakiego nasi sokoli doznali już na granicy Jugosławii a szczególnie w Biłogrodzie. Cóż jednak zastanawia tu znowu polskich druhow. Witali ich entuzjastycznie Jugosłowianie, ale konsulat polski nie wywiślał nawet na swym gmachu sztabu białoczerwonego. Zapytany o przyczynę tego przedstawiciela naszego państwa miał on oświadczyć, iż otrzymał w tej sprawie specjalne instrukcje. Co do złotu samego druż. prezes Kotlarski nie mógł wyrazić dość słów uznania dla doskonałego jego zorganizowania i entuzjazmu gospodarzy wobec zagranicznych gości. Na koniec podzielił się druż. prezes Kotlarski swymi wrażeniami z katastrofy okrętowej na morzu Adriatyckim, której był osobistym świadkiem. Zebranie wczorajsze było pierwszym, które odbyło się we własnej, pięknej sali.

— „Zdaje mi się, że uleczenie jest możebne“, starzec zwał się z krzesła na równe nogi.
— O! panie! udrów ja! zawołał wstępujący.
— Przywróć rozum jej, mnie biednemu powróć życie, a wszelkie dowody mojej wdzięczności będą u mnie wobec tego, co dla mnie uczynił!

Pan Delarivière, rzekłszy to, objął Joannę i przycisnął do serca.

Biedna kobieta i przy tym gorącym uścisku tak samo pozostała nieczuła, martwą i zimną jak statua.

— Ostrożnie! szanowny panie! — zawołał nagle doktor — nastąpi zaraz kryzys.

Starzec cofnął się w tej chwili.

Joanna powstała z wolna. Bledne jej spojrzenie, przybrało wyraz przerażającego osłupienia. Wydała prawą rękę ku ścianie, jakby wskazywała jakiś przedmiot dla niej tylko widzialny. Twarz jej stawała się coraz straszniejsza, tyle w niej było przerażenia, osłupienia.

Franz Rittner śledził każde poruszenie chorej i ciekawą ciekawością.

Joanna pochylała głowę w tę stronę, gdzie było okno, jakby przysłuchiwała się czemuś.

— Sza... — odezwała się cichutko, szepcem prawie, ale stopniowo głos jej stawał się coraz silniejszym, coraz dobitniejszym, coraz więcej przejmującym.

— Cicho! czy słyszycie?... To uderzenie młotków, zbijających gilotynę... Słuchajcie... Słuchajcie, jaki to hałas... To tłumy tak oddychają pod tem oknem... Tem odgłos kół... to wóz najeżdżający, w którym wiozą skazanego... Wysiada... wstępuje na stopnie... Jest już na szafocie!... Zróbcie mi miejsce... odsłońcie rolete... otwórzcie okno... Ja chcę zobaczyć... — Nieszczęśliwa kobieta umilkła.

Była zmęczona, pierś się jej podnosiła nierówno, gwałtownie. Bledła coraz bardziej, na skronie wystąpiły krople potu pod najczerniejszymi włosami.

Ciąg dalszy nastąpi.)

Przynajmniej się z zawstyżeniem, żeśmy dalecy od tego, czego żąda od nas Ewangelia. Usilujmy szczerze wyniszczyć w sobie występki, który nas tak oddala od prawa ewangelicznego i od przykładu Chrystusa Pana, — usilujmy modlitwami, komuniami

Rzeczywisty stan zdrowia Papieża.

(KAP.) Od dłuższego czasu krążyą uporeczywie niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Papieża. Początkowo mówiono ogólnikowo o niedomaganiach na tle przemiany materii, następnie mówiono o chorobie pecherza, przyczem określano stan zdrowia Papieża, jako wzbudzający obawy i brano pod uwagę możliwość operacji.

W ostatnich dniach pojawiła się również we Włoszech wiadomość, która już przedtem we Francji w szerokich sferach społeczeństwa była rozpowszechniana, oraz przez włoskie pisma powtórzona została, jakoby dr. Marion, lekarz, który operował Poincarégo, miał przybyć do Rzymu i odwiedzić Papieża, przyczem miał skonsultować lekką chorobę pecherza, która jednakowoż nie wymaga zabiegu chirurgicznego.

Pogłosce tej zaprzeczono już kilkakrotnie ze strony tych kół, które mają możność bezpośredniego dowiedzieć się o stanie zdrowia Ojca św. Ostatni numer „L'Observatore Romano” oświadcza w oficjalnym dementi, że w tem „wszystkiem” nie, absolutnie nie niema prawdy, ani nawet w przybliżeniu prawdziwego.

Ještěmy w możności nie tylko potwierdzić całkowicie zaprzeczenie „Observatore Romano”, lecz dodać jeszcze szczegóły jaknajdokładniejsze o stanie zdrowia Papieża.

Stan zdrowia Ojca św. Piusa XI w ostatnich latach nie był chyba tak doskonały, jak obecnie, czego najlepszym dowodem jest nadzwyczaj ożywiona działalność, jaką Papież rozwijał w ciągu całego roku jubileuszowego i po jego przedłużeniu. Nigdy nie widziano tyle aktywności i odporności u Ojca św. w jego zajęciach i tradach, tak znacznych i rozlicznych. Nie było ani jednego dnia, w którymby Papież zawiązał codzienne audjencje nie tylko dygnitarzy urzędowych i licznych osobistości, które do Rzymu przybywają, ale nawet zespołów, liczących setki i tysiące osób, czy to pielgrzymek, czy też grup cudzoziemców, przybywających do Rzymu, by zobaczyć Papieża i otrzymać jego błogosławieństwo. Do tych zwykłych audjencji, podczas których wszyscy widzieć mogą, jak się Papież czuje, przylączyły się nader liczne i różnorodne uroczystości, począwszy od owych poufnych, jak tajne konsystorze i zebrania kongregacji, którym przewodniczy Papież osobiście, a skończywszy na tych najbardziej złożonych, długich i nużących, jak ostatnie kanonizacje, których dokonał Ojciec św. w ostatnie dwie niedziele, odprawiając uroczyste nabożeństwa pontyfikalne, przyczem zachował całkowitą świeżość sił w ciągu co najmniej pięciu godzin, jakie trwały takie uroczystości. Również w czasie audjencji nie ogranicza się Papież do ukazywania się rzęszom przybywających i udzielania im błogosławieństwa, lecz czytając przegląd wszystkich, daje każdej osobie rękę do ucałowania, zatrzymując się często przy poszczególnych osobach i informując się o nich, a wreszcie, gdy przyjmuje zorganizowane pielgrzymki, zakazuje audjencje niejednokrotnie nader długimi przemówieniami, co się powtarza nieraz dwa lub nawet trzy razy dziennie.

Gdy się pojawiają pogłoski o złym stanie zdrowia Papieża, stają się one w kołach, zbliżonych bezpośrednio do osoby Ojca św., przedmiotem żartów, jak n. p. takie: „Czy Papież czuje się źle? — On czuje się znakomicie, natomiast my czujemy się źle, musimy podać za nim przy Jego nieustannej działalności”.

św. i uczynkami pokutnymi przyswoić sobie uczucia Ojca Niebieskiego, który jest Bogiem słodkości, ciepłoty i miłości — a pokój Chrystusowy będzie górował w sercach naszych jako rekojmia i zapowiedź wiekistego pokoju. Amen

Poza tzn. bezpośrednimi wrażeniami faktem jest, iż Pius XI od chwili wstąpienia na tron papieski nie odczuwał żadnej, nawet najbliższej niedyspozycji. Jeden jedyny raz, w ubiegłym roku w lecie, gdy w ogrodzie wysiadał z samochodu, pokłnął się o kamień, przyczem takko zwinął sobie nogę, co uniemożliwiło mu w ciągu kilku dni odbywanie codziennych przechadzek. Jednakowoż i w tych warunkach nie zanichał Papież swych zwykłych zajęć, udzielając codziennie audjencji, z tą tylko różnicą, iż odbywały się one w bliżej położonych od apartamentów papieskich salach, celem uniknięcia nadmiernego chłodu.

Gdy kardynał Achilles Ratti wybrany został na Papieża, zamianował na urząd nadwornego lekarza papieskiego, przewidzianego przy dworze papieskim wśród innych urzędów, doktora Amici, który był już lekarzem w pałacu watykańskim. Po śmierci tego lekarza parę lat temu Papież pozostawił urząd ten nieobsadzonym. Dopiero po ukonstytuowaniu się państwa watykańskiego zostało zamianowane całe grono lekarzy pod kierownictwem prof. Amintza di Mediolanu, co jednakże dotyczy pomocy lekarskiej dla całego miasta, nie zaś tylko osoby Ojca św. W taki sposób, Papież, który od śmierci ostatniego lekarza nadwornego nie posiada przybocznego lekarza, korzystałby w razie potrzeby z kolegów lekarskiego państwa watykańskiego, Zresztą Pius XI przy posilkach i codziennych zajęciach przestrzega surowy regimie higieniczny, a m. in. nie porzuca przyzwyczajenia nabytego w czasie pobytu w Polsce, niepijania nieprzeżegotowanej wody.

Z Watykanu.

Odpocznik Ojca św. (KAP.) W kołach watykańskich rozszala się pogłoska, że Ojciec św. skorzysta w tym roku z krótkiego wypoczynku, który spędzi prawdopodobnie w swej willi w Castel Gandolfo.

Ostatni rok był dla Papieża niezwykle pracowitym i wyczerpującym w związku z uroczystościami jubileuszowymi i z masowymi przyjęciami pielgrzymek, przybywających bez przerwy do Wiecznego Miasta.

Czas, w którym Ojciec św. korzystał będzie z wypoczynku, jeszcze nie jest określony. Prawdopodobnie wypadnie on na okres największych upałów, które dają się najbardziej odczuć w Rzymie w lipcu i w sierpniu.

Nominacje w Kongregacjach. (KAP.) Ojciec św. mianował H. EE. ks. kardynała Sbarrattiego sekretarzem kongregacji św. Oficjum, ks. kardynała Rossetiego sekretarzem kongregacji konsystorskiej, oraz ks. kardynała Serafiniego prefektem kongregacji Konceylium.

Kongres muzyczno-liturgiczny w Polsce.

(KAP.) Miesięcznik „Muzyka Kościelna”, organ Związku Chórów Kościelnych i Organizistów, wychodzący w Poznaniu, donosi, że drugi polski Kongres muzyczno-liturgiczny odbędzie się w Katowicach w listopadzie r. b.

Poselstwo San-Domingo przy Stolicy św.

(KAP.) Republika San-Domingo po porozumieniu z Watykanem wznowiła swą reprezentację przy Stolicy Apostolskiej. Posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym San Domingo został mianowany markiz Persichetti-Ugolini, który w tych dniach złożył Papieżowi swe listy uwierzytelniające.

Dwa zjazdy nauczycielskie.

(KAP.) W ubiegłym tygodniu odbyły się w Krakowie zjazdy dwóch związków, skupiających w sobie nauczycielstwo szkół powszechnych w Rzeczypospolitej: Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego i Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Z. N. S. P.).

Związki powyższe reprezentują różne ideologie: pierwszy opiera swą działalność na zasadach religijnych i narodowych, a w dziedzinie społecznej holduje zasadom ewolucjonizmu i solidaryzmu chrześcijańskiego, drugi — dąży do usunięcia religii ze szkoły, często zwalcza Kościół i duchowieństwo, a w dziedzinie społecznej wyznaje zasady radykalizmu, niekiedy skrajnego.

Dwa zjazdy cechował różny poziom kultury. Kłedy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowe w poważnym nastroju dyskutowało nad najważniejszymi zagadnieniami wychowania młodzieży, poświęcając całe swe obrady problematowi, który zaprzęta dziś umysły nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i innych narodów cywilizowanych, — to zjazd radykalnego Z. N. S. P. stał się terenem namiętych walk politycznych, sprawiających wrażenie jakiegoś wiecu prowincjonalnego, oraz wystąpienie przeciwko uciążliwemu religijnemu, Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu.

Fanatyczna wprost nienawiść do Kościoła ziogła przemówienia pp. nauczycieli: Wiacka, Kosńskiego, Bernata i Fiszera. Nominacja ks. prof. Zongolowicza na stanowisko wiceministra W. R. i O. P. stała się przedmiotem również napaści na kler katolicki. W tej sprawie p. Kosński zgłosił wniosek następującej treści:

„Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że nominacja księdza Zongolowicza jest dalszym etapem wykonywania programu najbardziej wstecznej, księżej międzynarodówki i dążeń do zagarnięcia przez nią wychowania młodzieży, dążeń, wyrażonych w encyklikach papieskich o chrześcijańskim wychowaniu. Zjazd kategorycznie protestuje przeciwko tej nominacji i wyzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań w kierunku cofnięcia nominacji. Polska winna być pozbawiona wpływu klerykalnych, tak bardzo szkodliwych.

Zjazd wyzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań, celem ustawowego wprowadzenia szkoły świeckiej”.

Do jak chorobliwie wprost nienawiść dochodzą niektórzy wychowawcy z Z. N. S. P. świadczy następujący ustęp z przemówienia p. Kosńskiego: „Żyjemy wobec groźby wzmożenia się klerykalizmu, a dowodem tego są odbywające się Kongresy Eucharystyczne, które mają swój ukryty cel” (sic!)

Walka z niemoralnością we Francji.

(KAP.) Minister spraw wewnętrznych Francji, Tardieu, wydał dn. 5 lipca 1929 r. okólnik, który obecnie przypominają katolickie pisma francuskie, by się na nim opierać w walce z niemoralnością. Treść okólnika do merów i prefektów brzmi:

„Poprzednicy moi okólnikami z dn. 22 listopada 1912 r. i z 2 czerwca 1920 r. poleciła przypominieć merom władze, którą posiadają na mocy art. 91 i 97 § 3 prawa z dn. 5 kwietnia 1884 w sprawie utrzymania porządku publicznego i moralności w teatrach, kawiarniach, i innych miejscach publicznych i poleciła w razie niedbalstwa z ich strony na tym punkcie stosowanie do nich art. 99 tego samego prawa.

Polecenia te były dotychczas mało stosowane. Jednocześnie zaś uwaga moja zwrócona została w szczególności na rozwiązłość pewnych sztuk

Just nie po raz pierwszy gwałtownie był zwalczany okólnik p. Bartla, re. ulający praktyki religijne dla młodzieży szkolnej.

Całą swoją nienawiść zjazd Z. N. S. P. do Kościoła katolickiego wyładował w następującym wulgo, przyjętym przez zjazd:

„Wobec powtarzających się ataków kleru zjazd wyzywa zarząd główny do zebrania materiałów w sprawie tych ataków. Na podstawie zebranego materiału zarząd główny winien wnieść memoriał do rządu z prośbą o wzięcie nauczycielstwa i szkoły w obronę przed atakami kleru, oraz dążyć do wkręcania na drogę sądową w każdym poszczególnym wypadku.

Zjazd domaga się zniweczenia okólnika p. Bartla w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej.

Zjazd wyzywa zarząd główny do zaprotestowania przeciw dwu biskupom, którzy drukiem w wydawnictwach swych obniżają autorytet organizacji nauczycielskiej i stwarzają warunki do jej osłabiania.

Zjazd domaga się rozdziału ministerstwa oświaty od ministerstwa wyznań.

Wniosek kończy się nieczem nieumotywowanym i na nieczem nie opartym atakiem na księży katolickie.

Wniosek powyższy obliczony jest tylko na damagogie. Humorystycznie brzmi wprost wezwanie do rządu o „obronę” nauczycieli ze Związku radykalnego przed klerem katolickim. A już wprost fałszem jest oskarżenie dwóch Ks. Biskupów nie wymienionych jednakże z nazwiska, o obniżanie autorytetu organizacji nauczycielskiej w swych wydawnictwach (!).

Na uwagę zasługują dwa wnioski odrzucone, jeden — domagający się od rządu pomocy dla zagrożonej polskości na kresach, drugi — wyzywający zarząd gł. Związku, by przez polityczne angażowanie Związku nie obniżał powagi organizacji.

Powyższe świadczy, jak słuszne są niejednokrotnie podnoszone obawy społeczeństwa o los młodych pokoleń w szkołach powszechnych, wychowywanych przez nauczycieli, wyznających zasady ideowe Z. N. S. P.

W imię prawdy musimy zaznaczyć, że większość nauczycielstwa, zgromadzonego w Z. N. S. P., na szczęście, nie wyznaje antyreligijnych i radykalnych zasad przywódców Związku, zachowuje się jednak biernie i bojaźliwie wobec łupetu przywódców.

Przewodnictwo zjazdu Z. N. S. P. spoczywało w rękach pp. senatora Nowaka, posła Smulikowskiego (oba z B. B. W. R.) oraz posła Nowickiego (Wyzwolenie).

teatralnych i niemoralność a nawet pornografię afiszów i ogłoszeń sceniczych.

Kładę więc znowu nacisk, by wszelkie tego rodzaju wykroczenia były natychmiast przekazywane sądom celem surowego ich ukarania.

Polecam również nakazanie merom, by w jak najkrótszym czasie i za pomocą wszelkich możliwych środków usunęli z oczu publiczności wszelkie afisze, pisma ilustrowane, obrazy itp. o charakterze brudnym i pornograficznym, nie przesadzając późniejszego wyroku sądów. (—) Andrzej Tardieu, Min. Spraw Wewn.”

W Polsce również minister Józefski wydał analogiczny okólnik. Cóż z tego, kiedy w praktyce jest on wykonywany? Jako najlepszy przykład jest wystawienie sztuki „Cjankali”.

Międzynarodowe kongresy masonskie w roku 1930.

(KAP.) Obie międzynarodowe organizacje masonskie ogłosiły już terminy swych kongresów w roku bieżącym. W okresie od 21 do 24 sierpnia nastąpi zjazd do Genewy przedstawicieli międzynarodowej ligi wolnomularskiej, przyczem głównym tematem obrad będzie problem „wolnomularskiej akcji obronnej”. Nasuwa się pytanie, przed kim właściwie masoneria ma się bronić? Ze zjazdem tym, w czasie którego cały szereg różnych grup, należących do ligi, odbędzie własne posiedzenia, związana zostanie wystawa sztuki wolnomularskiej. Na wystawie reprezentowani będą artyści-masoni z Niemiec, Holandji, Francji, Czecho-Słowacji, Szwajcarii

i Austrii.

Międzynarodowe zjednoczenie masonerii, będące związkiem wielkich łóż, zapowiedziało swój kongres w Brukseli na koniec września. Tu temat brzmi: „Pokój światowy a masoneria”. Według pisma „Wiener Freimaurezeitung”, do związku tego należy 27 wielkich łóż. W czasie kongresu mają być przyjęte do związku: wielka loża z Kuby, Wielki Wschód Brazylii, oraz trzy wielkie loże meksykańskie. Zjazd będzie obradował nad udoskonaleniem organizacji związku za pośrednictwem akademii naukowych, podobnych do tej, która założona została w Pradze.

—o—

Omal nie zwarjował po zdaniu matury.

Czytaliśmy często, że wskutek złych wyników egzaminów, młodzież popełnia zamachy samobójcze, a więc toż się, truje lub strzela, a oto notujemy przyjemniejszy fakt, że pewien młodzieniec austriacki z Gmunden z radością po zdaniu matury omal nie oszalał. Był widocznie jednak bardzo bliski tego, bo powybił wszystkie szyby pawilonu muzycznego i kawiarni, na esplanadzie poprzeczał kable elektryczne i zdemolował dwie automatyczne wagi, stojące na ulicy.

Hygiena.

Nikotyna truje. Pewien lekarz niemiecki opisuje w jednej z gazet fachowych niebezpieczeństwo zatrucia nikotyną. Pewien młody człowiek — jak pisze lekarz — zachorował od nadmiaru palenia, ale nie chciał wierzyć, że to palenie jest przyczyną jego poważnego zachorzenia. Lekarz miał pod ręką piąwkę, którą przyłożył choremu do ramienia. Zwierzę piło krew chętnie przez pewien czas, ale nagle odpadło od ramienia nieżywe. Zabija ją krew, przysycona nikotyną. Każdy namiętny palacz może się sam naocznie przekonać o zgubnym wpływie nikotyny na organizm. Niech w tym celu urządzi podobną próbę z piąwką. Coś podobnego można stwierdzić przy zatruciu węglowodnem. Próba krwi wykazuje wówczas nadmiar dwutlenku węglowego. Kiedy się mówi o niebezpieczeństwie nadmiernego palenia, myśli ogół o płucach jedynie, a nie zdaje sobie sprawy z tego, że nikotyna może spowodować zapalenie i to bardzo niebezpieczne zatrucie krwi. Niech pamiętają o tem różni namiętni palacze!

ROZMAITOŚCI

(—) Zwłoki z przed 3 tysięcy lat. W Arizonie odkopano zwłoki Indianina, który musiał żyć przeszło 3000 lat przed Chr. W zylach znaleziono czerwone ciało krwi, w przeciwieństwie do mumii egipskich. Płuca mumii były pełne pyłu i ziarenek piasku, co może spowodować śmierć Indianina. Zwłoki nie były balsamowane, lecz złożone w piaskowym grobie, wyschły pod wpływem upału i dochowały się do dnia dzisiejszego.

(—) Badanie serca poprzez Atlantyk. Do pisma angielskiego „Times” donoszą, że Madrytu, że pewien, zamieszkały w tem mieście, lekarz specjalista dokonał w tych dniach ciekawej próby „konsultacji radiotelefonicznej”. Jako słynny specjalista chorób serca, doktor ten, nazwiskiem dr. Calandae, zbadał przez telefon stan serca 12 pacjentów, znajdujących się w Buenos Aires. Na sercu każdego pacjenta postawiono mikrofon i doktor Calandae, wysłuchując z z Madrytu uderzeń serca stawiał w każdym wypadku swoją diagnozę. Zarówno w Madrycie, jak w Buenos

Aires eksperyment ten był kontrolowany przez licznych uczonych, którzy stwierdzili, że diagnozy, postawione przez doktora Calandae, najściślej odpowiadały istotnemu stanowi rzeczy i że tem samem eksperyment jaknajlepiej się udał.

Rozsypanka.

a a b d d e g i l m n o p r t u w w
Z podanych liter ułożyć trzy słowa, które określają jedno z ważnych wydarzeń za panowania króla Władysława Jagiełły.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 16 bm.

—o—

Rozwiązanie z nr. 27.

k, co, noc, dach, agawa, chrzan, poziomo, przewiew, kompromis, wyczerpynek, pierwiastki —

Kochanowski

Nagrodę otrzymali: Ignacy Toboła ze Sreby i Helena Kasprzyk z Gostynia.

—o—

WESOŁY KĄCIC

— Film i małżeństwo pod pewnym względem bardzo są do siebie podobne.

— W czym mianowicie?

— W małżeństwie, jest jak w filmie — wiele niepotrzebnych scen.

(Detroit News).

Ona: — Ojciec obiecał, że po naszym ślubie będzie pokrywał połowę naszych wydatków.

On: — Świećmiel! Musimy tylko znaleźć jeszcze kogoś, kłoby pokrywał pozostałą połowę.

(Universul).

Do przedziału kolejowego wpada konduktor w najwyższym wzburzeniu.

— Czy to pańska żona miała na sobie niebieską suknię?

— Tak, — odpowiada jeden z pasażerów przestraszony.

— Z białem kołnierzykiem?

— Tak.

— Ta pani właśnie wypadła z pociągu.

Pasazer błędną:

— W takim razie trzeba zatrzymać pociąg. Ona miała nasze bilety.

(Punch).

Po zakończonym koncercie spieszą wszyscy do garderoby, między innymi i Bernard Shaw, któremu ktoś grzecznie podaje pałkę.

— Dziękuję, — mówi wielki pisarz, znany ze swoich wielkich dźwięków.

— Pewnego razu, przy takiej sposobności zajął mi portfel z pieniędzmi.

z_o_o. w Lesznie. Redaktor: Szymon Majewski.

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 28.

Niedziela, dnia 13 lipca 1930 r.

Rok VI

EWANGELJA

(S. Mateusza r. V. (20 — 24).

na niedzielę 5 po Świętach.

† Albowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfawiała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wujdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał; a kłoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam; iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kłoby rzekł bratu swojemu: Raka; będzie winien sądu. A kłoby rzekł: głupcze; będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie: Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwszy pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój. *

—o—

W myśl dzisiejszej ewangelji św. zamierzam mówić o jednym z najbardziej rozpowszechnionych występów, któremu mniej lub więcej wszyscy podlegamy — o gniewie.

Nie wszyscy holdują chciwości, nie wszystkie umysły trawi ambicja i chęć błyszczenia; mimo szeroko rozlanej powodzi rozpusty, są osoby czyste, które okazują wstręt do wszelkiego skalania. Zadróż nie jest wadą powszechną; są serca szerokie i życzliwe dla drugich. Wada atoli gniewu — to zaraza wszędzie grasująca, to plomien, co wszystkie mulej lub więcej rozpala serca.

Jednak nie zawsze i nie każdy gniew jest występkiem. Niekiedy jest on cnotą. Gniew to jako miecz ostry, jako broń wojenna; w rękę walecznego żołnierza dokonują cudów: broni zwycięsko i najszlachetniejszym sprawom tryumf zapewnia. Takim jest gniew u tych, którzy nim się posługują dla słusznych powodów, jest on nieraz powinnością, a często — krocę pożywnym sojusznikiem i obrońcą cnoty. U tych, którzy go używają w celach samolubstwa i namienności, gniew mnoży grzechy, gromadzi ruiny. Ślad w piśmie św. znajdujemy podwójną i to wręcz przeciwną ocenę gniewu. Pismo Boże już to mu daje pochwały, już ostre nagany. Gniew jest święty i szlachetny w rękę Boga, Jego Kościoła i Świętych; jest zbrodnią i zabójczy w rękę ludzi niecnolliwych i złośliwych.

Pan Jezus, wyliczając dziś proces gniewliwym i stawiając ich przed trzema coraz surowszymi trybunałami, by im wymierzono kary, odpowiednio do ich złośliwości, mówi tylko o grzesznym gniewie. Skąd pochodzi jego nieprawość? Albo z naturalnego usposobienia, albo z przedłużonego trwania w gniewie, lub wreszcie z zemsty, szukanej z uporem. Gniew rodzi w nas nienawiść i pragnienie zemsty przeciw osobom, które nas obraziły. Dalej gniew, jak lawa z kraterem wybucha w słowach uszczy-

plowych, gorzkich, którym towarzyszą zalewagi, obmowy, oszczerstwa, przekleństwa, bluźnierstwa. Wreszcie gniew jest grzechem, gdy nietylko ogarnął serce plomieniem i rozlał swą truciznę ustami, ale kiedy się ujawnia w czynach, wyrządzających bliżniemu szkodę, czy na honorze czy na zdrowiu.

Nadto gniew może się inaczej jeszcze ujawniać, mianowicie jako niecierpliwość: jest ona rodzicielską skargą, szemrań, niekiedy nawet przedw Bogu. Ona to czyni nas niespokojnym i niezdolnym dla drugich, wywołuje w nas złorzeczenia przeciw sobie samym i pragnienia śmierci. Któż wypowie klęskę, jakie ta namienność spowoduje. Zakłóca pokój rodzin chrześcijańskich, które zamiast być obrazem nieba, przedstawiają chybłą wierny obraz piekła: Mąż zapalony gniewem — to isny szatan, młotający przekleństwa, nieraz i bluźnierstwa przeciw najświętszym tajemnicom wiary. Matka uniesiona gniewem, albo jedzą piekła, sto razy na dzień męża i dzieci diabłu oddaje; jej usta młotają przekleństwa na domowników, na otoczenie. Nie dziw, że dzieci w takiej wychowanej, szkole, nie są odrobne od rodziców.

Obyście, Najmilsi, przejęli się wstrętem od tego występu, który, jak zapewnia Duch Święty, jest rodzicem rozlicznych grzechów. „Kto jest przed gniewem, będzie tu zgromadzić skłonności”. (Przyp. XXIX. 22). Słusznie św. Grzegorz nazywa gniew bramą wszystkich występów. Kiedy ta brama zamknięta, cnoty w sercu pozostają w bezpieczeństwie, lecz kiedy jest rozwarła, wszelkiego rodzaju występki wchodzi do duszy. Dlatego? Bo, jak zauważa Doktor Anielski, kiedy rozum stoi na straży serca, grzech nie ma dość przystępu; kiedy zaś gniew usuwa tego roztępnego strażnika, wszelka nieprawość łatwy znajduje przystęp do duszy.

Gniew podobny jest do szalonej burzy, która nawiedziła okolicę. Patrzcie, jakie po sobie pozostawia spustoszenie; wszystko zniszczone, wszędzie sterczą ruiny: pola, przed chwilą rozkoszne, przedstawiają teraz smutny obraz. Otóż niszczący huragan gniew przeszedł przez duszę i wszystko w niej zburzył: rozum przyćmiony, serce wzburzone i rozjątrzone, wola złamana i osłabiona. Huragan ten spowodował nadto ruiny nadprzyrodzone: modlitwa jest niemożliwa, niemożliwa i Komunia św. Na sumieniu ciąży zgryzoła, duszę przytłacza hańba i zniechęcenie.

Cóż więc zyskujesz bracie, kiedy się dajesz porwać gniewowi?

Przypatrz się sobie samemu w zwierciadle, kiedy się gniewem unosisz; ujrzyj się przemienionym w zwierzę. Bo czyż człowiek, co wyje, jak wilk; co się pien, jak koń; co kasa, jak pies; co rozdziera, jak odniesz; co syczy, jak wąż; co zgryza zębami, jak potępielec — czyż człowiek taki przedstawia postać człowieka, chrześcijanina? — Czyż tak czynił Pan Jezus?

1) **Poświęcenie sal.** Wszyscy podziwiali szybko, nieledwie amerykańskie tempo, w jakim Tow. Gmin. „Sokół” budowało na swym boisku wielką salę. To że sala w ciągu niespełna 30 dni zost. wykończona zawiązać należał p. budown. Śniadkiem który sprawę uwiadomieniu pokierować, i salę we dług zobowiązania postawić na czas do dyspozycji sokółki, które w dniu 1-go czerwca obchodzili swe 10-lecie. W niedzielę, 13 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie sali i z tej okazji gniazdo męskie przygotowuje dla ogółu obywateli niespodziankę. Program uroczystości jest następujący. O godz. 10-tej zbiórka całej drużyny sokolej na boisko i wymarsz przy dźwiękach orkiestry na nabożeństwo. O godz. 12.30 po poproście pochodu na boisko, ks. prob. Janiewicz dokona aktu poświęcenia, a w dalszym ciągu odbędzie się posiedzenie, na którego program złoży się zarys powstania sali oraz przemówienia władz i gości. Po południu zabawa ludowa z niespodziankami, koncertem orkiestry 17 p. ul. oraz atrakcyjne spotkanie lekkoatletyczne między Sokółem z Poznania i z Leszna. Wstęp na boisko wynosi dla dorosłych tylko 50 gr., dla dzieci 20 gr., to też wszyscy gromadnie powinni wziąć udział w tej imprezie, aby leśni samemu wzmocnić fundusze gniazda na pokrycie kosztów budowy sali, z której wszyscy będą mogli swobodnie korzystać, gdyż jak wiadomo, inne sale zajęte są przez kina.

1) „Magia” G. K. Cherterstona i „Ciotunia” Al. hr. Fredry, jak głosią wielkie afisze odebrane zostają w Hotelu Polskim przez zespół wileńskiej Reduty dnia 16 b. m. Obie te świetne komedje znajdujące zapewne powodzenie w Lesznie. „Magia” Cherterstona obiegła wszystkie polskie teatry i wszędzie znalazła uznanie. Cherterston który niedawno jak wiemy owacyjnie był przyjmowany w Warszawie — należy do jednych z najlepszych komedjopisarzy współczesnych, o czym zresztą przekonamy się nownie. Aleks. hr. Fredro zaś jest we wszystkich swoich komedjach wielkim twórcą. Miło nam zanotować na tem miejscu, że Reduta wileńska dobra repertuar wystawianych sztuk zawsze bez zarzutu. Bilety do „Magii” u p. Misiaka w Ryńku na przedstawienie wieczorne „Magia” ceny od 2 zł 10, do 5 zł 10, (10 gr. to dodatek na Z. A. S. P.) Wieczorne kupione o 50 gr. taniej. Gony zaś miejsce na przedstawienie popularne popołudniowe „Ciotunia” — od 50 gr. to 2 zł 50 bez dodatku na Z. A. S. P.

1) **Statystyka ludności m. Leszna** na miesiąc czerwiec 1930 r. (Cyfry w nawiasach oznaczają dany procent). Ogólna liczba ludności wynosiła 19.427 W tem Polaków 16.130 (95,32), Niemców 1.101 (5,66) Rosjan 8 (0,04), Czechosłowaków 2 (0,01), Żydów 186 (0,97), Rzymo-Katolików: 18.486 (95,15). W tej liczbie polaków 18.051 (92,91), niemców 425 (2,18), rosjan 8 (0,04), czechosłowaków 2 (0,01), Ewangelików 750 (3,86). W tej liczbie polaków 74 (0,38), niemców 676 (3,48), rosjan — (—), czechosłowaków — (—). Prawosławnych 5 (0,03).

1) **Bezpłatne szczepienie przeciw szkarlatynie.** W ostatnich dniach pojawiła się szkarlatyna w niejednych wypadkach w naszym mieście. Jakkolwiek przebieg choroby jest dotąd łagodny i dzieci chore już po kilku dniach wracają do zdrowia, tak, że na razie nie ma powodu do niepokoju, to jednak późniejsze wypadki, mogą mieć przebieg poważniejszy. Aby zwalczyć zarazę, będą szczepili bezpłatnie przeciw szkarlatynie począwszy od poniedziałku 14 bm. w ambulatorjum Pow. Kasy Chorych (wejście od strony ul. Skarbowej) na razie w każdy poniedziałek i czwartek o godzinie 16. Dzieci, które już dawniej przeciw szkarlatynie były szczepione, i dzieci, które kiedyś chore były na szkarlatynę, szczepienie nie potrzeba. Dzieci z rodzin, w których ktoś jest chory na szkarlatynę, do szczepienia przyprowadzić nie można. Poza tem zaleca się gorąco poddawanie dzieci szczepieniu przeciw szkarlatynie, ponieważ jest to choroba w przebiegu i w skutkach niebezpieczna a skutecznym środkiem przeciw niej, jak zapobieganie przez szczepienie nie posiadamy. Dr. Białeżyk, lekarz powiatowy.

—0—

ZABOROWO.

20) **Stowarzyszenie Młodych Polek w Zaborowie.** W piątek o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się zbiórka u drużyny przesk. Sprawy bardzo ważne. Komplet porządku. Sprawy szliż Zarząd.

20) **Lolka Muzyczna.** Jutro, w sobotę, dnia 12 bm. wieczorem, po lekkiej odbędzie się zebranie miesieczne Kółka Muzycznego w restauracji p. Spichuły. O liczne przybycie proszą Członk. Zarząd.

RYDZYNA.

19) **Stow. Dziec. Jezus. w Rydzyce** urządza zabawę latową dnia 13 lipca b. r. w piękny parku w Strzelnicy urozmaiconą różnymi niespodziankami, jak: tańce malych dzieci, ćwiczenia gimnastyczne, piramidy i t. d. i t. d. Również uprzejmie gościom pobyt dlażka orkiestry 17 p. ul. koncertu w ogrodzie. Zatem zapraszamy serdecznie wszystkich rodziców i opiekunów dzieci, obywateli miasta Rydzyki i gości z okolic. Siostry Dominikanki.

OSIECZKA.

20) **Dalszy ciąg straszenia przemagłego Towarz. „owstańców i Wojaków** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca r. b. od godziny 14 począwszy w Grodach Przyjemskich, na które Szan. goście z miasta i okolicy jak najuprzejmiej zapraszamy. Zarząd.

20) **Zebranie Grupy Zw. Inwalidów Walecznych** Przewodniczący Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. a godzinie 12 w południu w lokali zebrania p. Borówkowej, na której wszystkich członków uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

Z Poznania.

P) **Wycieczki.** Wczoraj o godz. 1 w nocy przybyła do Poznania wycieczka właścicieli i nauczycieli czechosłowackich w liczbie 18 osób pod kierownictwem p. dyr. Sprysła. Wycieczka zwiedziła Wystawę i miasto w towarzystwie sekretarza Konsulatu Republiki czechosłowackiej p. Z. Sroby i o godz. 10-tej min. 15 udała się w dalszą podróż po Polsce do Krakowa. — Poza tem w dniu wczorajszym była w Poznaniu, celem zwiedzenia M. W. K. T. wycieczka dziennikarzy niemieckich z Wrocławia. Goście wrocławscy przyjechali autem w towarzystwie konsula polskiego p. Wdziękońskiego i referenta prasowego p. Ulatowskiego. — Wieczorem goście udali się w drogę powrotną.

P) **Osobiste.** Kurator poznańskiego Okr. Szkolnego dr. Joachim Namysł wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Sylwester Dybczyński, nacelnik wydziału szkolnictwa zawodowego.

P) **Właściciele taksówek** przeciw podatkom. W czasie trwania Międzynarodowej Wystawy komunikacyjno-turystycznej w Poznaniu, odbędzie się dnia 20 bm. ogólnopolski zjazd właścicieli taksówek. Na zjazd ten zarząd Związku właścicieli taksówek — mający siedzibę w Warszawie przygotował szereg wniosków. Dotyczą one zniesienia podatku obrotowego i świadczeń przemysłowych dla eksploatujących jedną dorożkę samochodową, a to na podstawie ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o podatku obrotowym — zniesienia wprowadzenia podatku przewidzianego w projekcie ustawy o podatku drogowym, przesłanym

przez radę ministrów do Sejmu, uregulowania stosunków właścicieli dorożek do kierowców drogą zawarcia umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy i płacy. Do związku należy 14 oddziałów powiatowych, liczących łącznie 5280 członków, dysponujących 8.000 dorożek, a tego sama Warszawa reprezentuje prawie 2.000 dorożek, a więc prawie jedną trzecią część ogólnej liczby.

P) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 12. 7. „Zydówka”. 13. 7. „Straszny dwór”. — Teatr Nowy: 12. 7. „Pygmalion”. 13. 7. „Czarewicz”.

P) **Kradzieże kieszonkowe.** Postanienie firmy zbiorowej Kowalski i Łański, Mieczysław Piechocki odbierał pieniądze w Banku fner Handel und Gewerbe na ul. Mszczarskiej. — Przy wkładaniu pieniędzy do teki (1180 zł) chłopiec spostrzegł, że został okradziony. Kłós z klienteli fakt ten zauważył, lecz złodzieja zbiegł. Urządzone więc za nim posęgi. Aby chłopca zmilić, złożył po drodze dla mu 60 zł i usiłował z resztą pieniędzy uciec, co mu się jednak nie udało. — Jak się okazało kradzieży dorpuścił się rutynowany złodziej kieszonkowy, 33-letni Nute Wejmann z Warszawy, z zawodu siodłarz. Pieniądze złodziejowi odebrano i zwrócono je chłopcu. Złodziej, mimo przytrzymania go na gorącym uczynku, przecz, aby dopuścić się kradzieży. — Poza tem w lokalach Banku Związku Spółek Zarobkowych przyrządzono dwóch złodziei kieszonkowych, również żydów. Są to Dawid Warba ze Lwowa i Ferdynand Słuski z Warszawy.

—0—

WILKOWICE.

we) **Pożar.** Wczoraj spaliło się w Wilkowicach pół morgi pszenicy. Szkodę ponosi gospodarz Twardy. Przyczyny pożaru nie ustalono.

KĄKOLEWO.

ko) **Związek Inw. Wojen. Rzp. P. w Kąkolewie.** W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie w lokalu p. Tschuschkego. Na zebraniu sprawozdanie delegata ze zjazdu w Warszawie. Zatem o jak najliczniejszy udział proszą. Zarząd.

ŚMIGIEL.

śl) **Pożar lasu.** W środę, d. 9 bm. około godz. 16.30 popoł. wybuchł groźny pożar lasu w majątności Chelkowa, pow. śmigiejski. Pastwą pożaru padło 10 morg 8-letniego lasu. Na miejsce pożaru podążyły okoliczne straż pożarnie, które zlokalizowały groźny żywioł. Na ratunek podążył też tam. sołtys dworski i gorzelny p. Jęczkowiak, który poniósł śmierć przez zacczadzenie się dymem i udar serca. (Il.)

śl) **Zniesienie Szkoły Wydziałowej.** Na zebraniu Rady Miejskiej dn. 8 b. m. debatowano nad sprawą zniesienia Szkoły Wydziałowej, która nie dawała żadnych korzyści dla miasta. Wszyscy prawie radni byli za zlikwidacją Szkoły Wydziałowej. (Il.)

WIELKOPOLSKA.

w) **Gnieźno. (Samobójstwo sierżanta.)** W koszarach 69 pułku w Gnieźnie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru sierżant tego pułku Duda. Samobójstwo popełnił na tle urojonej choroby płuc.

w) **Inowrocław. (Pierwszy w Polsce pomnik Jana Kasprzowicza.)** W dniu 9 bm. przybyła do Warszawy delegacja kujaw w osobach b. ministra dr. Trzcińskiego, prezydenta m. Inowrocławia p. Jankowskiego, oraz prezesa rady miejskiej Inowrocławia p. Mielczarka, celem zaproszenia p. Prezydenta Rzplitej na odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika Jana Kasprzowicza, który odbędzie się w dniu 7 września br. w Inowrocławiu. Zaproszenie zostało złożone w kancelarii cywilnej p. Prezydenta. Na uroczystość te delegacja zaprosiła również ministrów spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Skłodowskiego, prosząc go jednocześnie o przybycie na pierwszy ogólnopolski naukowy zjazd przeciwreumatyczny, który odbędzie się w początku września w Inowrocławiu.

w) **Bydgoszcz. (Gwałtem w toni Gopla.)** W niezwykły sposób popełnił samobójstwo zamieszkały w Między 25-letni robotnik Adam Sobczak. Po ukończeniu pracy Sobczak wszedł na wóz zaprzężony w pare koni i pojechał na brzeg pobliskiego jeziora Gopla. W pewnej chwili Sobczak zaczął konie i wjechał w pełnym pedzie do jeziora. Konie wraz z wozem i Sobczakiem utonęły. Po kilku godzinach wydobyto zwłoki samobójcy.

POMORZE.

p) **Toruń. (Wypadek z 4 piętra.)** W Toruniu wypadek z okna czwartego piętra 3-letni Mieczysław Chojnacki, pozostawiony w mieszkaniu bez opieki. Dziecko zabiło się na miejscu.

p) **Gdynia. (Jak się robi „napady polityczne”)** W Gdyni rozszalała się alarmująca pogłoska, że poślij tranzytowo ur. wyjeżdżający wieczorem z Gdyni w kierunku Młoborga, miał być obrzucony kamieniami w pobliżu budującego się mostu kolejowego. Miał być przytem wzięty 3 szyby i zraniona jedna pasażerka, Niemka, której ranc opatrzo-

no w Zoppotach. Rzekoma napaść nabierała posmak polityczny ze względu na charakter podągu. Tymczasem, wdrożone przez wydział śledczy w Gdyni dochodzenie w porozumieniu z placówką gdańskiej policji kryminalnej w Zoppotach wykazały, że dżymny ruchu na stacji Zoppoty zanotował jedynie wybiec 1 szyby. Na miejscu zlozonego zajścia w Gdyni pracowali w czasie przejazdu wspomnianego podągu robotnicy, z których żaden nie zauważył, aby ktokolwiek do podągu rzucił kamieniami. Najwidoczniej zajście zostało zmyślone przez pasażerkę, która wybiwszy przypadkowo szybę, zranila się i chciała uniknąć zapłaty odszkodowania za wyrządzone szkody.

ŚLASK.

ś) **Katowice. (Tajemnicze zniknięcie listu.)** Do Katowic przybyła komisja śledcza ministerjum poczt, ażeby przeprowadzić dochodzenia w sprawie zniknięcia listu centrali M. S. Z., zawierającego poufne instrukcje dla jednego z konsulów polskich w Niemczech. Kilku urzędników pocztowych zawieszono w urzędowaniu.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) **Modlin. (Bohaterska śmierć oficera.)** Pisma donoszą o bohaterskiej śmierci w nurtach Narwi obok Modlina śp. Stanisława Prejbsza, podpor. rezerwy, podczas ratowania tonących. Ppor. Prejbsz wyrzucił tonącego oficera a następnie żonę drugiego oficera którą resztkami sił dociągnął do łodzi ratunkowej. Sam z powodu wyczerpania utonął. Śp. ppor. Prejbsz należał do 69 pp. i odbywał ćwiczenia rezerwy na kursie pionierów i centrum wyszkolenia saperów w Modlinie. Był on absolwentem rolnictwa uniw. Poznańskiego.

bk) **Zamość. (Oszusta w kasie miejskiej.)** W Zamościu aresztowano dyrektora tamtejszej Kasy Komunalnej Biernackiego, oraz kierownika spółdzielni Bergela, oskarżonych o defraudację.

Humor zagraniczny.



Bez wyrozumienia.

Postaraj się dla mnie, mój drogi, o miejsce w pociągu przy oknie w przedziale dla niepalących w połowie pociągu i przedwyszkłem, abym twarz mogła mieć zwrócona w kierunku jazdy.

(Pele Mele)

MAŁOPOLSKA.

(mp) Lwów. (Narady episkopatu polskiego.) — Wczoraj przybył do Lwowa Prymas Polski J. E. ks. Kardynał Hlond. W czasie kilkudniowego pobytu ks. Prymasa we Lwowie odbędzie się narady episkopatu z całej Polski.

KRESY WSCHODNIE

(kw) Nowogródek. (Ofiary przymusowej kolektywizacji rolniej.) Wskutek terroru w Rosji w pacie pogranicznym i na terenie powiatu nieświeckiego wznowił się znowu ruch uchodźczy z Rosji. Ostatnio na terenie tego powiatu przekroczyło naszą granicę kilkadziesiąt osób, rolników, ratując się przed deportowaniem do obozów koncentracyjnych w okolicy Archangielska. Zbiegowie opowiadają o straszliwych warunkach, panujących w tych obozach, podkreślając że otrzymali oni wiadomości, iż ostatnio wybuchła tam epidemia tyfusu brzusznego, która pochłania codziennie 100 do 200 osób.

Program „Radja Poznańskiego”.

Sobota, 12. lipca.

7.00 Gimnastyka poranna 13.00 Sygnał czasu 13.05 Koncert gramofonowy. 16.45 Radiografja. 16.55 Kurs wyższy języka angielskiego. 17.15 Odczyt dziennikarski. 17.35 „Żywe Słowo”. 18.00 Audycja dla dzieci (transmisja z Wilna). 19.00 Nadprogram z ilustr. muz. lud. — Komunikaty okazyjne. 19.15 Ze świata kobiecego. 19.30 Interludium muz. 19.55 Hallo! Hallo! Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki. 20.01 „Dookoła Poznania”. 22.00 Sygnał czasu. — Komunikaty PAT'a, sportowe i policyjne. 22.15 Główna reporterska. 22.30 Muzyka taneczna.

Z Warszawy.

(W) Uciekają z B.B. Poseł Piotr Targoński, wiośnianin z Łomżyńskiego, nadesłał również podobnie jak posłowie Kys i Cieplak list do prezydium B.B., że występują z tego klubu.

(W) Komunikat Związku Hallerczyków. Zarząd główny Związku Hallerczyków wydał komunikat, w którym m. in. podaje: iż z t. zw. „zjazdem walnym weteranów armii białej” w Warszawie w dniach 13 i 14 lipca br. nie ma nic wspólnego ani generał Józef Haller, wódz tej armii, ani Związek, jedyny i wyłączny reprezentant idei hallerowskiej, i armii białej. Akcje zjazdu podjęto t. zw. Słowarzyszenie Weteranów b. armii polskiej we Francji, organizacja wybitnie „sanacyjna”, która po dwuletniej prawie działalności, zdołała dotychczas skupić w swoich szeregach aż 30 członków, mimo bogatej propagandy

pełnego poparcia sfer dziś miarodajnych.

(W) Krwawe zajście. W hotelu Europejskim w Warszawie rozegrało się tajemnicze zajście. Do pokoju na drugim piętrze, zajętego przez hrabiego Ludomira Smorzewskiego, obywatela ziemskiego, przybył właściciel domu p. Piotrowski. W tym momencie hr. Smorzewski wychodził wraz ze swą małżonką na miasto. P. Piotrowski wyjął z kieszeni rewolwer i nie mówiąc ani słowa, dał dwa strzały. Jedną z kul trafiła hr. Smorzewskiego w pachwinę. Sprawca strzałów zbiegł ze schodów, oświadczaając służbie, iż jedzie do komisariatu. Do rannego hr. Smorzewskiego wezwano Pogotowie. P. Piotrowski jak się okazało był pierwszym mężem hrabiny Smorzewskiej. Na terenie powstały niesnaski i zajście.

Program „Radja Warszawskiego”

11.30 Przegląd prasy krajowej. PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13.25 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.35 Przerwa. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Kącik artystyczny L. S. G. 17.35 „O nadludzkich wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji”. 18.00 Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci i młodzieży. 18.00 Słuchowisko. 18.30 Koncert. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.30 Feljton p. t. „Polska wieś w Turcji”. 19.45 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 Feljton

p. t. „Ludzie za szyba”. 22.15 Komunikaty: meteorologiczne, policyjne, sportowe. 22.30 PAT. 22.45 Przerwa. 23.00 Muzyka taneczna.

po: Dnia dnia 1. 7. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8.85
Funt angielski	1 48.22
Frank francuski	100 34.94
„szwajcarski	100 172.52
Marka niemiecka	100 211.86
Goldenv edeskie	100 172.72

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Sz.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ” w Lesznie

urządza

w niedzielę, dnia 13 lipca br. o godz. 12,30

poświęcenie nowowynbudowanej sali gimnastycznej na boisku „Sokoła”

Po południu WIELKA ZABAWA LUDOWA. — Mecz lekko-atletyczny „Sokół” POZNAN — „Sokół” Leszno.
KONCERT ORKIESTRY 17 P. UL. WLKP. Wstęp na boisko dla dorosłych 50 gr, dla dzieci 20 gr.

Szanowne Obywatelstwo jak najprężej mnie zaprasza

KONCERT ORKIESTRY 17 P. UL. WLKP. ZARZĄD.

KINOTEATR IMPERIAL (Hotel Polski)

Od piątku, dnia 11 lipca 1930 r. pierwsze dzieło Polaka

JANA KUCHARSKIEGO

zrealizowane przez wytwórnię angielską pod tytułem:

SERCE MAHARADZY

Monumentalny film z życia Indji.

Koncertowa gra aktorów. Wspaniała treść. Bogata wystawa.
Początek o godzinie 7,15 i 9,15, w niedzielę o godzinie 5 po południu.
Pomimo wietkich kosztów ceny miejsc niepodwyższone.

DROGERJA
PERFUMERJA

A. THOMAS i Ska
Leszno, Bracka 14 Tel. 217
polecia austry i przybory
do fotografii. — Własna
ciemnia do task. użytku dla
P. T. amatorów.

CIELEĆCINE

od przedniej części funt 1,20 zł, od
tylnej części funt 1,20 zł, również
wołowe funt 1,20 zł, wólowe
młoda i tłusta bez kości 1,50 zł
polecia przedniego dnia

Fr. Łuczkiewicz, Leszno,
Lipowa 70, P. zwiemu zamówienia
na większą ilość mięsa po cenie
zmniejszonej.

STRZYŻEWICE.

W niedzielę, dnia 13 b m.

ZABAWA

z tańcami.

Zaprasza GOSPODARZ.

MOTOR

8 P. S. na gaz lub benzol

z powodu elektryfikacji, bar-
dzo tanio na sprzedaż; jes-
zcze w ruchu.

Guzikarnia Wolsztyn Wlkp.

Ubranie

kompi, dla pódó, rezerw,
na sprzedaż. Zgłosz. do eksp.
3103.

BACZNOŚĆ!

Niniejszem podaję do wiadomości

że przeniosłem mój warsztat
blacharsko-instalatorski i dekarcki
z ulicy Jagiellońskiej 4 na ulicę Komeniusza 35.

Proszę uprzejmie o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa.

Władysław Markiewicz, mistrz blach.-instalatorski.

BACZNOŚCI!

Zabudowanie

dom mieszkalny, chlew i 1/2
mg. ogrodu, korzystnie na
sprzedaż. Cena według umowy.
Marcin Poprawski, Tworzanek,
D. Rvdzyna.

GOSPODARSTWO

37 mg. w jednym planie, pow.
Leszno, ziemia 2 i 3 kl., budowl-
nowe, murowane, pod dachówką
inwentarz kompletny, przy wpi-
cie 12/1 (t. 2), na sprzedaż. Infor-
macji użyczy Kempa, Leszno,
Dworcowa 43.

Mieszkanie

2 pok. i kuchnia, natychmiast
lub od 1. 8. do wynajęcia.
Czynsz za rok zgóry. Zgłosz.
do eksp. Głosu.

Druk

wszelkiego rodzaju
i wykonuje

Drukarnia Leszczyńska
Leszno, ul. Wolności nr. 21.



PROSZEK REGERA, wiersz
mi panie,
Cayni rozkoszem najwznie-
szenie
Oszczędzaj pracy, oszczędzaj
grosze,
PROSZKU REGERA spróbujcie
proszek.

Kapielisko „Syrena” Grotniki

przystanek kolejowy Baranów

W niedziele i święta W niedziele i święta

PIERWSZORZĘDZONY

KONCERT-DANCING

Wstęp dla dorosłych 50 groszy, w dzień powszednie 30 groszy

Dla Towarzystwa wstęp za darmo. Ceny przystępne.

W niedzielę, 13 bm. w razie pogody

Noc Wenecka

Sztuczne światła, żyły i rozmiary, DYREKTA

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkien

wzrostu z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 708 zł, miesięcznie 236 zł, w ek-
agentach miesięcznie 200 zł, z odnośnikiem do domu 220 zł. Oddzielny numer 12, orszOgłoszenia: Wiersz milim. 1 lam. na str. 1 lam. 25 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 złotych. Przy częstym
powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
odpocaja. Za telefonizację podaje ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22.W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższymi siłami, strażak lub temu podobnych wy-
dawnictwo nie odpowiada za dostarczanie piwna i alkoholi nie mają prawa do odroczenia

Agentyr pozamiejscowe:

Rawicz: Rękosiewicz, kateg. Bojanow: Adamczewski, Dwor-
cowa. Smigle: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gostyń: Kiełmi-
ski, Rynek. Poniec: Sienkiewicz, kategarnia. Krolia: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński. Ko-
zielna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kozicki, kateg. składowy. Kolonia-
Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Cichalski, ul. Mierzeckow-
ska nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu Matyski. Brenno: Muszkieta Wilnowo: g. Wojciech
Poporze: Kon. drogi, Rynek. Wlekiń: T. Nowacki, Rynek. Dubin: R. Nawicz, R. Kowalski
Wronia: Dalaszyński. Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zaborów: S. Suda, Rynek. Matys
Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świeciechowa: Kowalski. Krynki: Bo. Alca-
czyk, Rynek. Osieczna: Szewski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szwabki, piekarnia